

## **Jana Pawła II dialog z kulturą**

Eminencjo, Księżę Kardynale,  
Ekscelencje, Księża Arcybiskupi i Biskupi,  
Magnificencjo, Księżę Rektorze,  
Szanowni Państwo,

„Przyszłość człowieka zależy od kultury!” – tym zdaniem Jan Paweł II kończył swoje przemówienie w siedzibie UNESCO w Paryżu, 2 czerwca 1980 roku. Sięgając pamięcią do wielu innych jego wypowiedzi i do rozmów, jakie miałem szczęście z nim prowadzić, mogę zaświadczyć, że to przekonanie było w nim zawsze żywe. Dlatego też bardzo leżało mu na sercu, aby Kościół trwał w twórczym dialogu ze światem kultury – również tym, który niekoniecznie odwołuje się do chrześcijaństwa.

Na temat kultury w nauczaniu Jana Pawła II napisano wiele. Zdaję sobie sprawę, że nie odkryję tu niczego nowego. W tym wystąpieniu chciałbym krótko przypomnieć jak Jan Paweł II definiował kulturę, jakie nadawał jej znaczenie w życiu człowieka, świata i Kościoła, a w końcu jaką widział rolę uniwersytetu w jej kształtowaniu i promocji. Z bogactwa tekstów na temat kultury wygłoszonych i opublikowanych przez Jana Pawła II wybrałem tylko trzy, na których pragnę się oprzeć. Są to: *List do artystów* z roku 1999, książka *Pamięć i tożsamość* z 2005 oraz wspomniane już, przemówienie w UNESCO z 1980 roku. Posłużę się też kilkoma odniesieniami do niektórych przemówień podczas spotkań ze środowiskami ludzi kultury i nauki.

### **Definicja kultury**

Zacznijmy od pytania: jak Jan Paweł II definiował kulturę? Najbardziej chyba związłą definicję znajdujemy w przemówieniu w

UNESCO: „Kultura jest tym, przez co człowiek, jako człowiek, staje się bardziej człowiekiem: bardziej «jest». (...) Wszystko, co człowiek «ma», o tyle jest ważne dla kultury, o tyle jest kulturotwórcze, o ile człowiek poprzez to, co posiada, może równocześnie pełniej «być» jako człowiek, pełniej stawać się człowiekiem we wszystkich właściwych dla człowieczeństwa wymiarach swego bytowania”<sup>1</sup>.

Tak więc centrum kultury, jej twórcą, a równocześnie adresatem jest człowiek. Człowiek jest jej podmiotem, a równocześnie celem. Zatem wszystko, każde ludzkie działanie, które służy rozwojowi człowieka, jego stawaniu się bardziej człowiekiem, jest kulturą. Tak pojęta kultura jest też miejscem tworzenia właściwej relacji pomiędzy ludzkim „być” i „mieć”.

Jan Paweł II uzupełnia jednak tę definicję stwierdzeniem, że wprawdzie doświadczenie epok „przemawia za tym, ażeby o kulturze myśleć i mówić przede wszystkim w konstytutywnym związku z samym człowiekiem, a dopiero wtórnie i pośrednio w związku z całym światem jego wytworów. Nie zmienia to w niczym faktu, że o zjawisku kultury orzekamy na podstawie tychże wytworów – przez co też równocześnie wnioskujemy o człowieku”<sup>2</sup>.

A zatem można definiować kulturę, mając na myśli materialny i duchowy skarbiec dzieł ludzkich, spuściznę pokoleń, owoc ludzkiego geniuszu i wrażliwości. W tym ujęciu można mówić o różnorodności kultur, czyli odrębności tradycji, duchowości, wrażliwości, metod, w zależności od środowiska, w którym zostały stworzone. Jeśli mówimy o dialogu Kościoła z kulturą, to właściwie też mamy na myśli ten właśnie jej wymiar: środowisko twórców oraz skarbiec ich dzieł: prawdę, dobro i piękno znajdujące wyraz w literaturze, muzyce i wszelkich rodzajach sztuki.

Idąc dalej, Ojciec Święty nadaje definicji kultury rys chrześcijański. Stwierdza, że „Chrystus dał początek zupełnie nowej kulturze. Kultura to znaczy uprawa. Chrystus swoim nauczaniem, swoim życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem «uprawił» niejako na nowo ten świat stworzony przez Ojca. Ludzie sami stali się «uprawną rolą Bożą», jak pisze św. Paweł (por. 1Kor 3, 9). Tak więc ta Boża ojcowizna przyoblekła się w kształt «kultury

---

<sup>1</sup> *Przemówienie w siedzibie UNESCO, Paryż, 2.06.1980, 7.*

<sup>2</sup> *Tamże.*

chrześcijańskiej»<sup>3</sup>. W tym ujęciu kultura została włączona w Boże dzieło stwórcze, ale też w Chrystusowe dzieło odkupienia. Jako taka istnieje nie tylko w środowiskach chrześcijańskich, ale wpisuje się w kulturę całej ludzkości<sup>4</sup>.

To przekonanie Jan Paweł II uzasadnia, powołując się na Boże wezwanie: „Czyńcie sobie ziemię poddaną”. Stwierdza, że „te słowa (...) są najpierwotniejszą i najbardziej kompletną definicją ludzkiej kultury. Czynić sobie ziemię poddaną, to znaczy odkrywać i potwierdzać prawdę o własnym człowieczeństwie, o tym człowieczeństwie, które jest w równej mierze udziałem mężczyzny i kobiety. Bóg temu człowiekowi, jego człowieczeństwu, dał cały stworzony świat widzialny i równocześnie mu go zadał”<sup>5</sup>.

Wiążąc kulturę z aktem stworzenia i pierwotnego powołania człowieka, Ojciec Święty podkreśla jeszcze jeden niezbędny element. Stwierdza, że „w kulturę człowieka od samego początku wpisany jest bardzo głęboko element piękna. Piękno wszechświata jest jak gdyby odbite w oczach Boga, o którym powiedziano: «A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre» (Rdz 1, 31)”<sup>6</sup>. Według Papieża to piękno przejawiało się przede wszystkim w mężczyźnie i kobiecie niosących w sobie obraz Boga, w ich pierwotnej niewinności, w tej nagości nieskażonej jeszcze grzechem. Gdy kultura wyraża się w dziełach sztuki, odwołuje się do tego pierwotnego piękna. Sztuka, muzyka, literatura i inne przejawy twórczej wyobraźni, myśli i pracy są efektem współtworzenia piękna, jakie Stwórca wpisał w świat i w człowieczeństwo<sup>7</sup>.

## **Znaczenie kultury**

Jeśli pytamy o znaczenie tak pojętej kultury dla ludzkości, to Jan Paweł II kieruje najpierw uwagę na człowieka jako tego, który tworzy kulturę, który potrzebuje kultury, który dzięki niej sam się tworzy. „Kultura stanowi zespół faktów, w których człowiek wciąż na nowo siebie wyraża

---

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 69.

<sup>4</sup> Por. *tamże*.

<sup>5</sup> *Tamże*, s. 85.

<sup>6</sup> *Tamże*, s. 87.

<sup>7</sup> Por. *tamże*.

bardziej niż w czymkolwiek innym. Wyraża się dla siebie i dla innych”<sup>8</sup>. Uczestnicząc w sobie tylko właściwy sposób w tworzeniu kultury, człowiek poszukuje prawdy, dobra i piękna, żyje nimi, a obdarowując nimi innych, wyraża siebie, swoją wrażliwość i duchowość. Według Jana Pawła II „człowiek żyje prawdziwie ludzkim życiem dzięki kulturze. (...) Kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka”<sup>9</sup>.

Ojciec Święty podkreśla równocześnie, że człowiek, tworząc samego siebie, tworzy kulturę we wspólnocie. Kultura staje się płaszczyzną i wyrazem międzyludzkiej komunikacji, współmyślenia i współdziałania. „W ten sposób staje się podstawowym dobrem ludzkich wspólnot”<sup>10</sup>.

Pośród nich na pierwszym miejscu Ojciec Święty stawia rodzinę jako wspólnotę najbardziej naturalną i najbliższą człowiekowi, środowisko, w którym człowiek wyrasta, odkrywa własne człowieczeństwo, własną tożsamość. Rodzina wychowuje do kultury, ale równocześnie jako pierwsza może korzystać z materialnych i duchowych owoców wysiłku wzrastania w człowieczeństwie, jaki podejmuje każdy z jej członków. Pielęgnowanie kultury stanowi o duchowym bogactwie rodziny. Dlatego Jan Paweł II nieustrudzenie domagał się „zdrowego prymatu rodziny w całym dziele wychowania człowieka do prawdziwego człowieczeństwa”<sup>11</sup>.

Wiele miejsca w swoim nauczaniu Jan Paweł II poświęcił roli kultury w życiu narodu. Podczas przemówienia w UNESCO dał świadectwo o własnym, polskim doświadczeniu roli kultury w tworzeniu i zachowaniu narodowej tożsamości i wolności. Mówił: „Jestem synem narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, który wielokrotnie był przez sąsiadów skazywany na śmierć – a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród – nie w oparciu o jakiegokolwiek inne środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg”<sup>12</sup>.

Jan Paweł II miał świadomość, że różne są elementy łączące członków narodu, ale pierwszeństwo pośród nich dawał kulturze. Mówił, że naród

---

<sup>8</sup> K. Wojtyła, *Chrześcijanin a kultura*, "Znak" 1964, nr 10, s. 1154.

<sup>9</sup> UNESCO, 6.

<sup>10</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży na Wzgórzu Lecha w Gnieźnie*, 3.06.1979.

<sup>11</sup> UNESCO, 14.

<sup>12</sup> *Tamże*.

istnieje „z kultury” i „dla kultury”. Naród wychowuje do „być” we wspólnocie, w jej historii. Dlatego wielokrotnie dopominał się również o prawo narodu do wychowania i do tworzenia własnej tożsamości. Uważał, że w kulturze „odzwierciedla się dusza narodu, (...) jest ona nieustającą szkołą rzetelnego i uczciwego patriotyzmu”<sup>13</sup>, który nie zamienia się w nacjonalizm.

Mysząc o roli kultury w dziejach i w przyszłości społeczeństw, Jan Paweł II podkreślał wkład chrześcijaństwa w jej kształtowanie. Twierdził wprost, że „ewangelizacja stworzyła Europę, dała początek cywilizacji narodów i ich kulturze. (...) W procesie ewangelizacji Europy, który służył pewnej kulturalnej jedności świata łacińskiego na Zachodzie, a bizantyjskiego na Wschodzie, Kościół postępował tak, aby zachować kryteria właściwe dla tego, co dziś nazywamy inkulturacją. Służył bowiem rozwojowi kultur rodzimych i narodowych”<sup>14</sup>.

W tym kontekście, z pewnym niepokojem Ojciec Święty dostrzega, że we współczesnych społeczeństwach – zwłaszcza Zachodu, choć nie tylko – coraz bardziej daje o sobie znać cywilizacja pozytywistyczna, agnostyczna, a czasem nawet programowo ateistyczna. Proponuje ona taki styl życia, działania, kształtowania kultury i obyczajów, jak gdyby Bóg nie istniał. Jej oddziaływanie można dostrzec również w mentalności naukowej, w literaturze, czy w środkach przekazu<sup>15</sup>. Jan Paweł II, w sposób proroczy, dostrzegał w tym niebezpieczeństwo alienacji człowieka, który jest przyzwyczajany do tego, że jest przedmiotem wielorakiej manipulacji i na swój sposób uczy się swoistej manipulacji samym sobą. To z kolei skutkuje rosnącym kryzysem człowieka, aż do utraty zaufania do własnego człowieczeństwa, do samego sensu bycia człowiekiem<sup>16</sup>. Papież ostrzegał, że te tendencje docierają również do Polski i krajów Europy Wschodniej, co więcej, są prezentowane i przyjmowane jako rodzaj „promocji kulturowej”<sup>17</sup>.

## Kościół a kultura

---

<sup>13</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży na Wzgórzu Lecha w Gnieźnie*, 3.06.1979.

<sup>14</sup> *Pamięć i tożsamość*, s. 96-97.

<sup>15</sup> Por. *tamże*, s. 54-55.

<sup>16</sup> Por. UNESCO, 13.

<sup>17</sup> Por. *tamże*, s. 148.

Mając w świadomości decydujące znaczenie kultury w życiu człowieka, rodziny, narodu, społeczności ludzkiej, Jan Paweł II nie przestaje wzywać do ożywienia twórczego dialogu Kościoła ze wszystkimi, którym leży na sercu promocja kultury, opartej na podstawowych wartościach, jakimi są prawda, dobro i piękno. Odwołuje się do nauczania Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza do Konstytucji *Gaudium et spes*, w której powstaniu sam miał niemały udział. Nauczanie to położyło podwaliny pod nową relację między Kościołem a kulturą, w duchu przyjaźni, otwartości i dialogu<sup>18</sup>.

Ojciec Święty, wskazując na fundamenty tego dialogu, odwołuje się do samego źródła: do wiary. Powołując do życia Papieską Radę ds. Kultury, w roku 1982, pisał: „Synteza kultury i wiary jest wymaganiem nie tylko kultury, lecz także wiary (...). Wiara, która nie staje się kulturą, jest wiarą nie w pełni przyjętą, nie w całości przemyślaną, nie przeżyta wiernie<sup>19</sup>. W UNESCO natomiast wskazywał, że podstawą dialogu jest „fundamentalny związek Ewangelii, czyli orędzia Chrystusa i Kościoła, z człowiekiem w samym jego człowieczeństwie. Ten bowiem związek jest kulturotwórczy od samych podstaw”<sup>20</sup>. Zgodnie z definicją kultury, orędzie ewangeliczne tworzy ją, bo jest związane z człowiekiem w samym jego człowieczeństwie, podkreśla jego samoistną wartość, afirmuje go dla niego samego. Co więcej, Ewangelia wnosi do kultury jeszcze jeden konstytutywny element: miłość do człowieka i wymaganie miłości ze względu na jego godność<sup>21</sup>.

## **Uniwersytet a dialog Kościoła i kultury**

Mając już jakiś zarys papieskiej myśli o relacji pomiędzy wiarą i kulturą, pomiędzy Kościołem i światem kultury, zapytajmy Jana Pawła II jak postrzega rolę uniwersytetu w tym dialogu.

Pierwszym i zasadniczym zadaniem kultury jest wychowanie. „W wychowaniu bowiem chodzi właśnie o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem<sup>22</sup>. Nie trzeba udowadniać, jak ważnym elementem

---

<sup>18</sup> Por. Jan Paweł II, *List do artystów*, 1999, 11.

<sup>19</sup> Jan Paweł II, *List do Kardynała Sekretarza Stanu Agostino Casaroli w związku z powołaniem do życia Papieskiej Rady ds. kultury*, Rzym, 20.05.1982, w: *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym 1986, s. 161.

<sup>20</sup> UNESCO, 10.

<sup>21</sup> Por. *Tamże*.

<sup>22</sup> UNESCO, 11.

wychowania jest oświata. Dlatego szczególną rolę w dziele wychowania, obok rodziny i narodu, Jan Paweł II przypisuje środowiskom akademickim. Zauważa, że „sprawa oświaty zawsze była blisko związana z posłannictwem Kościoła. W ciągu wieków tworzył on szkoły wszystkich stopni, dał początek średniowiecznym europejskim uniwersytetom: w Paryżu i Bolonii, w Salamance i Heidelbergu, w Krakowie i Lowanium. Również i w naszej epoce czyni to samo wszędzie tam, gdzie jego działalność w tej dziedzinie jest potrzebna i szanowana”<sup>23</sup>.

Według Jana Pawła II, uniwersytety i specjalistyczne instytuty, jako miejsca przekazywania wiedzy zdobywanej w oparciu o wielokierunkowe, metodyczne badania i naukową refleksję, są tymi warsztatami „pracy, przy których powołanie człowieka do poznania i konstytutywny związek samego człowieczeństwa z prawdą, jako celem poznania, staje się codzienną rzeczywistością, niejako chlebem powszednim tylu mistrzów, czcigodnych koryfeuszy nauki i jej praktycznego zastosowania, a wokół nich młodych badaczy i adeptów nauki oraz rzeszy studentów ściągających do tych ośrodków poznania i wiedzy”<sup>24</sup>.

Ojciec Święty, który od swoich lat studenckich nigdy nie stracił kontaktu ze środowiskiem naukowców reprezentujących różne dziedziny wiedzy, wielokrotnie dawał wyraz szacunku i wdzięczności za ich wkład w tworzenie ogólnoludzkiej kultury. Doceniając ich trud, podkreślał, że ma on wielkie znaczenie również dla losów świata. Przypominał też, że działalność wspólnoty naukowej będzie miała wpływ na przyszłość ludzkości, jeśli będzie służyła prawdziwej kulturze i jej zachowaniu. A skoro ma służyć kulturze, to musi być pracą nad rozwojem człowieka: nie tylko jego zamożności, ale przede wszystkim jego człowieczeństwa. Warunkiem spełnienia tego zadania jest postrzeganie człowieka jako jedności ciała i duszy, jako istoty rozumnej i uszlachetnionej przez miłość<sup>25</sup>.

Jan Paweł II dostrzegał też niepokojące zjawiska w rzeczywistości szkolnictwa wyższego i starał się na nie zwracać uwagę. Doceniając rys bezinteresowności i oddanie, z jakim naukowcy poszukują prawdy, przestrzegał przed uleganiem naciskom ze strony różnych prądów i

---

<sup>23</sup> UNESCO, 18.

<sup>24</sup> UNESCO, 19.

<sup>25</sup> Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli Katolickiego Uniwersytetu Portugalskiego, Lizbona, 14.05.1982*

instytucji, które sprzeciwiają się tej bezinteresowności i godzą w obiektywizm, „co z nauki czyni narzędzie innych, pozanaukowych celów; więcej, co tylko takie cele stawia i zakłada, wymagając od ludzi nauki, aby stali się ich sługami, nie pozwalając im samodzielnie sądzić i rozstrzygać, w całkowitej wolności ducha, o humanistycznej i etycznej godziwości tychże celów”<sup>26</sup>. Ojciec Święty wyraźnie staje tu w obronie autonomii uniwersytetów i wolności w poszukiwaniu prawdy dla dobra człowieka i ludzkości.

W tym duchu, przekonywał, że uprawiając naukę, „trzeba zmobilizować sumienia. Trzeba się przekonać do pierwszeństwa etyki przed techniką, prymatu osoby w stosunku do rzeczy, wyższości ducha nad materią. Przysłużymy się sprawie człowieka, – mówił – jeśli wiedza sprzymierzy się z sumieniem. Ludzie nauki pomogą naprawę ludzkości, jeśli zachowają poczucie transcendencji człowieka w stosunku do świata i Boga w stosunku do człowieka”<sup>27</sup>. Zachęcał ludzi nauki, aby użyli wszystkich sił, by wprowadzić i respektować we wszystkich dziedzinach nauki prymat etyki, nie ulegać tym, „którzy z racji władzy politycznej i ekonomicznej mogliby narzucać i często narzucają ludziom nauki warunki pracy i jej kierunek”<sup>28</sup>.

I jeszcze dwie myśli, które dotyczą uczelni katolickich. Jan Paweł II nie ukrywał, że oczekuje od nich, aby były współczesnym Areopagiem, miejscem spotkania wiary i kultury. Mówił: „Nie ma (...) sprzeczności pomiędzy kulturą i wiarą, co stanowczo podkreślił Sobór Watykański II; przeciwnie, mogą one nawzajem wyjaśniać się i wzbogacać. Stąd płynie szczególna odpowiedzialność chrześcijańskich naukowców oraz katolickich szkół wyższych, odpowiedzialność za przyczynienie się do usunięcia poważnego zakłócenia równowagi pomiędzy ogólną kulturą a pogłębianiem wiary”<sup>29</sup>.

I druga myśl: W 1983 roku Jan Paweł II mówił do przedstawicieli świata kultury zgromadzonych w mediolańskim Teatrze della Scala: „Tak jak uczynki miłosierdzia co do ciała, które są obowiązkiem każdego

---

<sup>26</sup> UNESCO, 20.

<sup>27</sup> UNESCO, 22.

<sup>28</sup> *Tamże*.

<sup>29</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli Katolickiego Uniwersytetu Portugalskiego, Lizbona, 14.05.1982.*



człowieka, znajdują wyraz w instytucjach, szpitalach, stowarzyszeniach, tak proszę was, artyści i intelektualiści, abyście (...) szeroko rozwijali w świetle wiary nie tylko ludzkiej, ale przede wszystkim chrześcijańskiej, duchowe uczynki miłosierdzia, które dziś, w kontekście społeczeństwa konsumpcyjnego, są może nawet bardziej potrzebne niż te pierwsze. Dziś jest zwątpienie, jest smutek, jest niestety powszechny kryzys moralny. Dziś jest potrzeba pocieszenia, oświecenia, pomocy. Dziś jest potrzeba budowania. A świat kultury i sztuki jest powołany do budowania człowieka: do wspierania go w – często pełnym udręki – poszukiwaniu tego, co prawdziwe, dobre, piękne<sup>30</sup>.

Jak widać, Jan Paweł II dostrzegał potrzebę zaangażowania na rzecz potrzebujących wsparcia materialnego, ale wyraźnie zwracał uwagę, że nie można przy tym zapominać o potrzebach ducha. Dziś kładzie się duży nacisk na charytatywną posługę biednym i zmarginalizowanym. I słusznie. Jednak, jeśli miłosierdzie ma być troską o godność człowieka, o jego wzrastanie w człowieczeństwie, nie może się ono ograniczać do zapewnienia mu chleba i dachu nad głową, ale musi mu również zaoferować dostęp do najwyższych wartości duchowych. Kultura nie jest tylko dla bogatych.

Pozwólcie, że zakończę apelem, z jakim Ojciec Święty zwrócił się do środowiska naukowego zgromadzonego w 1987 roku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim: „Prawdę czynicie w miłości» (Ef 4, 15). Służąc prawdzie z miłości do prawdy i do tych, którym ją przekazujemy, budujemy wspólnotę ludzi wolnych w prawdzie, tworzymy wspólnotę ludzi zjednoczonych miłością do prawdy i miłością wzajemną w prawdzie, wspólnotę ludzi, dla których miłość prawdy stanowi zasadę jednoczącej ich więzi<sup>31</sup>.

Ten apel – apel o umiłowanie prawdy i przekazywanie jej z miłością – pozwalam sobie skierować dziś do Was, szanowni Profesorowie i Studenci Uniwersytetu, który nosi imię Jana Pawła II. Czynię to wraz z życzeniami, aby ten rok i wszystkie następne wydawały obfite owoce Waszego poszukiwania prawdy, dobra i piękna. Oby Duch Święty napełniał Was

---

<sup>30</sup> Teatr ALLA SCALA, Mediolan, 21.05.1983, 3.

<sup>31</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do świata kultury na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, Lublin, 9.06.1987, 2.

światłem Bożej prawdy, abyście ubogacali Kościół i kulturę, sprawiając, że ludzie będą wzrastać w człowieczeństwie „na Boży obraz i podobieństwo”.